

Trwała pozycja Polski zależy od jej intelektualnego potencjału

W dniach 4-7 września odbył się w Krakowie II Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie, zorganizowany przez Polską Akademię Umiejętności i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Krakowie. Przyjechało ponad 70 delegatów, reprezentujących władze Towarzystw skupiających wielotysięczną rzeszę polskich uczonych, inżynierów i lekarzy z całego świata. Głównym tematem obrad była młoda emigracja po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, z której połowa to ludzie z wyższym wykształceniem.

Materiały kongresu, w miarę napływu, będą zamieszczane na stronie internetowej PAU (www.pau.krakow.pl), a następnie opublikowane.

Na otwarcie kongresu przybyli premier RP **Donald Tusk** oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego **Barbara Kudrycka**.

Poniżej zamieszczamy obszernie fragmenty wystąpienia **Premiera** 4 września 2008. Tekst jest nieautoryzowany, opracowany (lecz nie redagowany) z nagrania. Autoryzowany tekst ukaże się na stronie internetowej PAU natychmiast, gdy go otrzymamy.

[...] Nie ma większego skarbu nasza Ojczyzna, jak umysły, serca, odwaga naszych rodaków. Ale, to, co dzisiaj, w dobie współczesnej, w świecie rozwijającym się w tempie do tej pory niespotykanym, to co najcenniejsze – to zdolność do innowacji, zdolność do pokojowego konkurencji dzięki własnym intelektualnym możliwościom, szerokim horyzontom. To jest to, co w jakimś sensie jest w waszych rękach.

To spotkanie i wasze środowisko, wasza wspólnota łączą w sobie rzeczy najważniejsze na początku XXI wieku dla Polski. Jesteście równocześnie kwiatem Polonii, czy, szerzej, polskiej emigracji, które to zjawisko nabrało wymiarów do tej pory niespotykanych. To i szansa i równocześnie problem do rozwiązania.

Dzisiaj, kiedy wspólnie zastanawiamy się, w jaki sposób, szczególnie młodzi Polacy, mogą realizować swoje ambicje, swoje marzenia, swoje

plany tu w Ojczyźnie, musimy także sprostać wyzwaniu, jakim jest grubo ponad milion Polaków tej nowej emigracji. Dlatego tak ważną rzeczą jest, aby Polak, żyjący z wyboru, a czasami z ekonomicznego przymusu, na obczyźnie, miał w sobie zdolność budowania prestiżu, poczucia siły, poczucia dumy. A do tego absolutnie niezbędne są wzorce osobowe, wzorce intelektualne, kulturowe, jakimi mogą być przede wszystkim polscy naukowcy, działający czasowo czy stale za granicą.

To nie jest tylko kwestia samopoczucia naszej emigracji, posiadania takich wzorów obok siebie w kraju nowego osiedlenia, to także prestiż całej naszej narodowej wspólnoty i państwa polskiego. W wielkim stopniu od ludzi sukcesu w najlepszym tego słowa znaczeniu będzie zależał wizerunek Polski i Polaków na całym świecie. W erze błyskawicznej wymiany informacji, transparentności, przejrzystości wszystkich działań i wszystkich grup, każde zachowanie wpływa dzisiaj na opinię na temat narodów i państw. W zasadniczym stopniu będzie od was zależało, kto i czyje działania będą kształtowały wyobrażenie o Polsce i o Polakach, a co za tym idzie w sposób całkiem bezpośredni będzie także wpływać na pozycję i możliwości Polski, bo nie tylko o prestiż i wizerunek chodzi w tym waszym wspólnym przedsięwzięciu. [...]



Kardynał Franciszek Macharski i Premier Donald Tusk.

...nasze zbożne dzieło – żeby Polska była bezpieczna, silna i szanowana, i aby polska wolność była trwała, jak nigdy dotąd....

fot. Andrzej Kobos

(dokończenie - str. 2)



Premier Donald Tusk w PAU:
...polscy uczeni i tradycja polskiej nauki powinna być także swoistym memento dla wszystkich polskich polityków...

fol. Andrzej Kobos

w przeszłości. To oznacza także, że owoce waszej działalności w sposób bezpośredni i natychmiastowy są, czy mogą być wykorzystywane tu w Polsce.

Jestem przekonany, że pierwszym zadaniem rządu, na którego czele mam zaszczyt stać, jest budowa silnego, nowoczesnego państwa, które – także dzięki aktywom, jakie wy prezentujecie – będzie potrafiło zrealizować to nasze prawdziwe marzenie o rozwoju nauki i gospodarki, tak jak kluczowym zadaniem mojego rządu jest utrzymanie trwałych sojuszy, członkostwa w Unii Europejskiej i dbałość, w najszerszym tego słowa znaczeniu, o bezpieczeństwo ojczyzny i bezpieczeństwo naszych obywateli.

To nie jest kokieterijny truizm na użytek tego spotkania, ale podstawowe, prymarne cele polskiej polityki, polskiego rządu, a więc silna, trwała pozycja Polski i bezpieczeństwo państwa i jego obywateli, dzisiaj w większym stopniu niż kiedykolwiek zależą od jej intelektualnego potencjału. Także tego potencjału, który promieniuje poza granicami Polski, dzięki waszej aktywności. I to oznacza jedno: dla pozycji Polski, jej obronności, dla bezpieczeństwa naszych obywateli, równie ważne, jak inwestycje np. w polskie siły zbrojne, są inwestycje i zaangażowanie państwa w ten potencjał najważniejszy. Niektórym może on się wydawać bardziej ulotny niż maszyny, broń, fabryki – ale my wiemy, że tak nie jest. Te inwestycje, które powinny sprzyjać polskiej nauce, także poza granicami kraju, będą inwestycjami bardziej opłacalnymi i szybszym zwrotem niż inwestycje w cokolwiek innego. Dlatego, tak bardzo zależy mi, aby pomny tych zobowiązań, jakie zaciągnąłem w imieniu mojego rządu wobec waszego środowiska na początku mojej pracy, te zobowiązania skutecznie wypełniać. [...]

Bardzo mi zależy, aby z tradycji romantycznej, tradycji, która w sposób oczywisty jest tak bliska refleksji każdej emigracji, każdej Polonii, aby z tej tradycji wynieść to, co paradoksalnie najbardziej pozytywistyczne – to, co dzisiaj najbardziej twórcze i kreatywne, co najbardziej może sprzyjać konkurencyjności i innowacyjności oryginalnej polskiej myśli technicznej, kulturalnej, naukowej.

Bo nie ma chyba wątpliwości, że czy był to kiedyś wysiłek, z reguły niestety tragiczny, polskiego żołnierza, czy to są wysiłki ciągle zbyt często jałowe polskich polityków na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci – ktoś powie także ostatnich miesięcy – czy to jest wysiłek polskich uczonych, czy wysiłek polskich artystów, tak czy inaczej dzisiaj składa się też na tę jedną wielką wartość – na Ojczyznę.

Dzisiaj wyjazd do pracy, czy to jest praca polskiego robotnika, rzemieślnika, aktora czy naukowca, nie ma większego znaczenia. Dzisiaj wasza decyzja o tym, że jesteście w jakimś miejscu, to nie jest decyzja, która jest wyrokiem na całe życie. To powoduje, że każda aktywność poza granicami kraju, natychmiast odbija się echem, konkretnymi zdarzeniami u nas w ojczyźnie. W jakimś sensie dzisiaj emigrant – członek polskiej wspólnoty poza granicą, jest nieporównywalnie bardziej i równocześnie w Polsce, niż kiedykolwiek

Wydaje się, że poszukiwanie takiej synergii, która pokona i odległość i różnice między dyscyplinami i dziedzinami życia i różnice w poglądach politycznych, że ta wielka synergia musi stać się faktem. Tu właśnie macie do odegrania rolę szczególnie wyjątkową.

Z trzech zasadniczych celów strategicznych – a rozumiem przez te trzy zasadnicze cele: rozwój gospodarki i nauki, czyli wspieranie tego, co nazywamy wzrostem gospodarczym, po drugie budowę społeczeństwa obywatelskiego i po trzecie umacnianie międzynarodowej pozycji Polski – chciałbym w konkluzjach mojego wystąpienia skupić się na tym ostatnim celu: na silnej pozycji międzynarodowej Polski. Także dlatego, że te dwa pierwsze – a więc narastająca obywatelskość zachowań Polaków i szeroko pojęty wzrost gospodarczy – to także fundamenty silnej pozycji międzynarodowej. [...]

Muszę powiedzieć też o doświadczeniach, nie tylko tych dziesięciu miesięcy, kiedy sprawuję funkcję premiera. Potencjał, w tym możliwości intelektualne, związane z energią gospodarczą, jaką chcemy wyzwolić, ma kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o pozycję Polski, tę międzynarodową, nie tylko w sytuacjach krytycznych. My chcemy spokojnie patrzeć nie tylko wtedy, kiedy historia nabiera niepokojącego tempa, nie tylko na przeciw potęgom, siłom, które mogą zagrażać stabilności politycznej i międzynarodowej, ale także każdego dnia. Ten potencjał i siła intelektualna Polaków rozstrzyga o tym, czy jesteśmy w stanie wygrać przyjazną, pokojową konkurencję wewnątrz Unii Europejskiej.

Chcę to podkreślić z całą mocą. Tylko Polska rozwinięta i szanowana ze względu na elity intelektualne, dorobek naukowy, wzrost gospodarczy rozumiany jako przede wszystkim tryumf innowacyjności, jest Polską i będzie Polską szanowaną przez partnerów wewnątrz Unii Europejskiej. A to ma bardzo bezpośredni związek z naszą możliwością oddziaływania na politykę międzynarodową w skali Unii Europejskiej. [...]

W polityce mądrość musi być poparta przez siłę. Mądrość bez siły – jest bezsilna. Ale żyjemy w świecie, gdzie, na szczęście, siła budowana jest intelektem.

Wiem, że powtarzam to trzeci raz – ale wasz, i szerzy oczywiście, bo przecież nie tylko polskich uczonych działających za granicą, wspólny wysiłek intelektualny na rzecz innowacyjności polskiej gospodarki, polskiej myśli technicznej – to jest klucz niezbędny, najważniejszy klucz do uzyskania pozycji, której efektem końcowym będzie bezpieczna Polska i bezpieczni Polacy. [...]

Chciałbym w tym miejscu powiedzieć, że polscy uczeni i tradycja polskiej nauki powinna być także swoistym memento dla wszystkich polskich polityków, właśnie wtedy, gdy musimy sprostać najpoważniejszym wyzwaniom międzynarodowym. To oznacza konieczność racjonalizacji naszych działań. To oznacza także – i z tą prośbą zwracam się do was wszystkich, bo wasz autorytet i wasze umiejętności mogą być w tym zbożnym celu dobrze wykorzystane – abyście nie wahali się przed wywieraniem presji na świat polityki, ale presji nie tylko na rzecz interesów świata nauki, ale także presji, która wymusiłaby racjonalne zachowania polityków.

Naszym obowiązkiem jest, aby Polską rządili ludzie, dziś i w przyszłości, którzy mają gorące serca, ale chłodne umysły, a nie odwrotnie. Jeśli chcemy sprostać temu, co dzieje się wokół naszych granic, a tak naprawdę wokół naszych granic to jest cały świat – to musimy przy pomocy takich ludzi, jak wy, promować, wspierać tych, którzy mają chłodny umysł i gorące serca, a nie odwrotnie. Jeśli sprostamy temu wspólnemu zadaniu, jestem przekonany, że nasze zbożne dzieło – żeby Polska była bezpieczna, silna i szanowana, i aby polska wolność była trwała jak nigdy dotąd – nam się uda. Ale będzie to wymagało od nas wielkiego, wspólnotowego działania i determinacji. I tego życzę Państwu i na tych kilka dni krakowskich i na całe nasze życie. Dziękuję bardzo. (DT)

O Europejskiej Radzie Badań Naukowych

grantach dla usamodzielnienia się młodych badaczy, pozycji naszego kraju w nauce i co można by zmienić na lepsze (I)



Prof. Adam Łomnicki:
– W naszym kraju brak jest ludzi młodych, z elitarnego klubu najlepszych europejskich uczonych.

Fot. A. Kobos

w polskich środowiskach naukowych panuje w tej sprawie cisza i wszystko wskazuje na to, że tak jak w przypadku pierwszego konkursu na *Starting Independent Grants*, większość polskich uczonych, a szczególnie młodych nic o tym konkursie nie wie. A sprawa jest ważna, ponieważ Komisja Europejska ma zamiar ograniczać nakłady na badania zamawiane, przy których uczeni z nowych krajów Unii byli na specjalnych ulgowych warunkach, na rzecz wspomnianych powyżej grantów, w których nie liczy się ani kraj pochodzenia, ani tematyka projektu badawczego, a jedynie jakość samego projektu i poziom badacza.

Sam pomysł na początkujące (*starting*) i zaawansowane (*advanced*) granty powstał jako sposób na podniesienie poziomu europejskiej nauki na wzór amerykański. Chodzi o to, aby wykorzystać pomysły rodzące się w głowach młodych badaczy i aby nie oceniać ich według kryteriów innych niż jakość. Mnie znane są bliżej zasady przydzielania *Starting Independent Grants* i warto tu je wymienić, bo jest to idealny system na usamodzielnienie się wybitnych młodych uczonych, podniesienie poziomu uprawiania nauki i ściągnięcie z Komisji Europejskiej dużego wsparcia finansowego. O grant taki może starać się obywatel każdego kraju, który uzyskał stopień doktora nie wcześniej niż trzy lata temu i nie później niż lat osiem i który ma zamiar realizować badania w otrzymanym grantcie w jednym z krajów Unii Europejskiej lub krajów z Unią stowarzyszonych. Te granty mogą wynosić do 400 000 euro rocznie i trwać do pięciu lat, co oznacza, że grant taki to najczęściej 2 000 000 euro. Nie jest to zatem zwykły grant dla młodego człowieka po doktoracie, ale sposób, aby wybitny młody uczyony usamodzielniał się

Mija już miesiąc od czasu, gdy European Research Council ogłosiła wezwanie (<http://erc.europa.eu>) do składania wniosków na drugi już konkurs *Starting Independent Grants*, a przy okazji podała część wyników pierwszego konkursu na *Advanced Grants*. Terminy składania wniosków na *Starting Independent Grants* upływają 29 października, 19 listopada i 10 grudnia 2008, odpowiednio dla nauk fizycznych i techniki, nauk humanistycznych oraz nauk o życiu. Zatem czasu na przygotowanie wniosków jest już niewiele, natomiast

realizując swój własny program badawczy. Otrzymane fundusze powinny mu/jej umożliwić przyjęcie kilku pomocników, albo przez przyznanie stypendiów doktorskich albo zatrudnienie odpowiednich osób po doktoracie, a także zakup odpowiedniej aparatury i pokrycie wszelkich innych niezbędnych wydatków. Od instytucji przyjmującej ewentualnego zdobywcę takiego grantu oczekuje się zapewnienia mu/jej pomieszczeń odpowiedniej jakości i liczby, infrastruktury, jaką dają instytucje naukowe i ewentualnie dostępu do aparatury, której koszty przekraczają możliwości tego grantu. Ważnym stwierdzeniem podanym explicite przez European Research Council jest zakaz wobec władz instytucji goszczącej zdobywcę grantu i jego starszych kolegów wtrącania się i pouczenia, w jaki sposób badania te mają być prowadzone. Zamiast pisania pracy habilitacyjnej i skomplikowanych zabiegów politycznych, aby otrzymać kierownictwo zakładu lub katedry, mamy tu dwa miliony euro, przyznane przez obcych ludzi z innych krajów, którzy nie znają osobiście kandydata, w przekonaniu, iż ten właśnie kandydat dobrze rokuje europejskiej nauce.

Przy braku w Polsce pieniędzy na uprawianie nauki, przekonaniu wielu młodych ludzi, że nie daje się im szansy na rozwinięcie skrzydeł i ogólnym braku zaufania między Polakami – z czego wynika przekonanie, że krajowe granty nie są przyznawane uczciwie, ale po znajomości¹ - należało się spodziewać dużego napływu wniosków od młodych badaczy z Polski. Niestety nic takiego się nie stało. Na 9167 wniosków na pierwszy konkurs w Polsce wpłynęło ich zaledwie 200, czyli 2,2%. Stąd, w liczbie zgłoszonych wniosków znaleźliśmy się poniżej Słowacji, Bułgarii, Rumunii, nie mówiąc o Czechach i Węgrzech. Jeszcze gorzej poszło nam z liczbą ostatecznie przyznanych grantów w pierwszym konkursie.² Na 296 przyznanych grantów Węgrzy zdobyli 6, Czesi – 1, Bułgarzy – 1, natomiast aplikantom z pozostałych byłych krajów demokracji ludowych i byłych republik ZSRR nie został przyznany żaden grant. Jest to sytuacja tragiczna, bardzo źle świadcząca o stanie polskiej nauki i wskazująca, że w naszym kraju brak jest ludzi młodych, z elitarnego klubu najlepszych europejskich uczonych.

ADAM ŁOMNICKI
sierpień, 2008

(ciąg dalszy w następnym numerze PAUzy)

¹ Kto nie wierzy, niech poczyta w witrynie Niezależnego Forum Akademickiego – www.nfa.pl

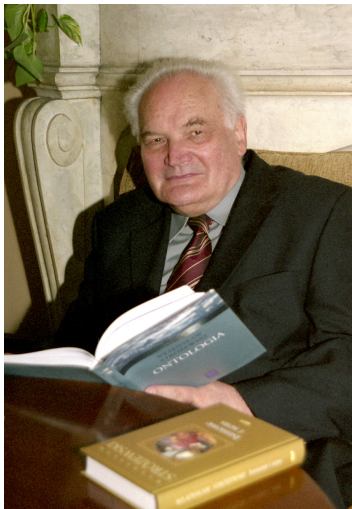
² Por. *Nature*, 19 June 2008, p. 976.

O nauce

Nauka, zwłaszcza wczesno-XX-wieczna, ograniczona czy zagęszczona była do Europy i Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj wszystkie narody szukają swojego wkładu w kulturę i cywilizację.

Józef Wolski

Patriotyzm plemienny – patriotyzm promienny



Prof. Władysław Stróżewski:
– *Ważniejszy do krwi
jest duch. Przejawiający się
we wspólnie uznawanych
wartościach,
wspólnej kulturze.*

fol. Andrzej Kobos

gim trzeba się zabezpieczać i bronić. Często wrogiem okazuje się sąsiad, trzeba więc odgraniczyć się od niego, zamknąć, w szczególności bronić przed jego zgubnym wpływem. Jeśli nie walczyć z nim, to przynajmniej trwać niezłomnie na własnych pozycjach.

Dla drugiego ziemia i więzy krwi są ważne, ale nie tylko same dla siebie, lecz i jako środki do celu. A tym jest tworzenie wartości, autentycznych, a więc uniwersalnych, urzeczywistnianych jednak tu i teraz, czyli na tej ziemi i w gronie ludzi najbliższych, co nie znaczy jednak najbliższej spokrewnionych. Ważniejszy do krwi jest duch. Przejawiający się we wspólnie uznawanych wartościach, wspólnej kulturze.

W tej perspektywie „inne” nie musi być „wrogiem”. Każdy naród ma prawo do miłowania swej ojczyzny, do swego własnego patriotyzmu. Patriotyzmy nie muszą się wykluczać. Co więcej, mogą i powinny oddziaływać na siebie, promieniować na innych swymi wartościami. Jednym słowem: bogacić się nawzajem. Granice przestrzenne stają się nieważne, ważne są horyzonty oddziaływujących na siebie wartości. Zamiast patriotyzmu zamkniętego jawi się patriotyzm otwarty.

Patriotyzm zamknięty musi szukać wrogów. Jeśli ich nie ma, musi ich wymyślić. Patriotyzm otwarty potrzebuje przyjaciół. Jeśli ich nie ma, pragnie ich znaleźć, by wspólnie urzeczywistnić najwyższe wartości. Szukać tego, co łączy, nie dzieli.

Przyjaciół można znaleźć tylko na gruncie prawdy. Bez niej nie będą prawdziwymi przyjaciółmi. Nie można też zakładać, że relacje przyjaźni będą bezkonfliktowe.

Spośród różnych koncepcji patriotyzmu chciałbym zwrócić uwagę na dwie, które – jak się okazuje – nie tracą swej aktualności. Jedna to „patriotyzm plemienny”, druga – „patriotyzm promienny” (lepiej nadawałaby się nazwa „promienisty”, ale promienny ładnie się rymuje z „plemienny”).

Pierwszy wyraża się miłością do własnego plemienia, narodu, a także ziemi. Jest to miłość bezkrytyczna, oparta na więzi krwi i przywiązaniu do ojczystej ziemi. Jeśli odwołuje się do tego, co dobre, to utożsamia się je jednoznacznie z „nasze”. Tym samym wszystko, co „nie-nasze” jest niejako *ex definitione* złe. „Złe” znaczy także „wrogiem”, a przed wro-

do końca chował swe urazy i nigdy nie wyciągnie ręki do zgody. O wspólnej realizacji jakichkolwiek wartości nie może być mowy.

Przykładami patriotyzmów otwartych były u nas Wilno i Lwów. Dziś takie przykłady zarysowują się coraz wyraźniej we Wrocławiu i Gdańsku.

WŁADYSŁAW STRÓŻEWSKI
Kalinów, 18/19 lipca 2008

zaPAU

Zasłyszane

Z początkiem lat pięćdziesiątych u Profesora Mięso-wicza zameldowała się komisja wojskowa, werbująca kandydatów do pracy w Wojskowej Akademii Technicznej. Oczywiście nikt z zespołu nie chciał znaleźć się w tym gronie. Docent Jurkiewicz, prawa ręka Profesora w zakresie zastosowań fizyki jądrowej, był szczególnie zaniepokojony. *Nic się nie martw.* - poradził mu Profesor – *Po prostu mów do nich dwa razy wolniej niż normalnie.* (Docent Jurkiewicz był znany z tego, że mówił bardzo powoli). Już po paru minutach rozmowy komisja zrezygnowała...

Z teki Sebastiana Kudasa



PAUza - Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy - redaktor naczelny (marian.nowy@gmail.com), Andrzej Kobos - z-ca red. naczelnego, Agnieszka Chudecka - fotostkład, Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny. Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, www.pauza.krakow.pl, pauza@pau.krakow.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.